

Anastazy Bławat

Kulturowe uwarunkowania wychowania seksualnego

Studia nad Rodziną 1/1 (1), 35-43

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ANASTAZY BŁAWAT

KULTUROWE UWARUNKOWANIA WYCHOWANIA SEKSUALNEGO

1. Potencjalność ludzkiej osoby

Wartość człowieka wynika między innymi z faktu, że sam Bóg o nim pamięta, zajmuje się synem człowieczym, który jest niewiele mniejszym od istot niebieskich, „uwieńczony chwałą i czcią” (por. Ps 8,5–9). Obdarzony przez Boga „władzą nad dziełami” Jego rąk (Ps 8,9), człowiek buduje wielkie i małe cywilizacje, dokonuje różnych odkryć, tworzy dzieła sztuki i nauki, kształtuje filozofię i praktykę wychowania itp., tworzy kulturę.

Jednak ten sam człowiek często niszczy powierzona sobie naturę, nadwyreża jej równowagę przez dewastację środowiska, bratobójcze wojny i aborcyjne zabiegi, pozostawanie w sprzeczności z własnym powołaniem. Człowiek jest zdolny zakłócić w sobie nawet naturalne kryterium rozróżniania pomiędzy dobrem a złem¹; potrafi rozumnie wierzyć w miłość, ją praktykować, a zarazem z tych wartości wcale nierzadko rezygnuje. Rezygnuje człowiek z celów wyższych, aby działać na rzecz chwały własnej, budowanej w oparciu o skalę wartości, jaką sobie sam ułożył. Jedyną miarą staje się wówczas sukces, realizowany poza uniwersalnym planem Boga. Mając wolność wyboru pomiędzy doczesnością a transcendencją, woli stawiać sobie za cel fikcyjne sukcesy i karierę, ze szkodą dla własnej osoby i rodziny, co może prowadzić nawet do samozniszczenia².

Budowana w takich warunkach kultura, staje się gmachem kultury „udręczonej”, wyzutej z miłości³. Dokument pt. *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie* podkreśla, że żyjąc w tak kształtowanych warunkach społeczno-kulturowych, ludzka osoba podlega negatyw-

¹ Por. W. Stróżewski, O stawaniu się człowiekiem (kilka myśli niedokończonych), w: Człowiek, wychowanie, kultura. Wybór tekstów, red. F. Adamski, Kraków 1993, s. 52–58.

² Por. A. Kijowski, Dopiski do „Wyznań św. Augustyna”, W Drodze 3(1985), s. 3–19.

³ Por. tamże, s. 7.

nym wpływom, powodującym niekiedy różne dewiacje i urazy⁴. Dokument zauważa, że „dzisiejsza cywilizacja, mimo licznych osiągnięć pozytywnych, jest cywilizacją chorą i źródłem głębokich schorzeń człowieka”, a to dlatego, że „została oderwana od pełnej prawdy o człowieku, od prawdy o tym, kim jest mężczyzna i kobieta jako istota ludzka”⁵.

Cywilizacja dzisiejsza sprzyjająca „tendencjom materialistycznego hedonizmu”, pomija takie wartości związane z małżeństwem i rodziną jak: bezinteresowny dar osób składany sobie nawzajem, miłość odpowiedzialną za siebie i za rodzicielstwo⁶. Realizowanie tych wartości jest możliwe jedynie tam, gdzie człowiek, kierując się pokorą, spotyka się w miłości, przede wszystkim z Bogiem.

Człowiek, pozostając wolnym, musi swoje powołanie odczytywać na co dzień. Jest bowiem człowiek jedynym na świecie istnieniem, któremu nie wystarcza czasu, aby nauczyć się żyć: starzec umiera płacząc, że nie zrozumiał swego powołania. Aby je zrozumieć, człowiek musi szukać współdziałania z wolą rozumną, twórczą, czynną, z tym co niezmiennie; musi znaleźć ośrodek grawitacji powszechnej i odczytać w sobie prawo, które rządzi kosmosem i ludzkim sumieniem; musi wolę i wiedzę w jedno skupić; musi się poddać. Jest w całej naturze jedyną istotą uprawnioną do podjęcia z nią współpracy z upodobania. To znaczy z miłości, na którą składa się i posłuszeństwo, i pokora, i wiara⁷. Miłość zbliża ludzi do siebie; ona jest sprawczynią nowego życia. Tylko człowiek wyrażając miłość drugiemu człowiekowi może wznieść się do samego Boga oraz stać się z wolnego wyboru, a nie przymuszony popędem, Jego współpracownikiem: w dziele stwarzania świata, w dziele rodzenia nowych ludzi, stworzonych na obraz i podobieństwo swego Niebieskiego Ojca; u zwierząt jest to niemożliwe. One podlegają przymusowi popędu.

2. Zależność między kulturą a wychowaniem

W dokumencie Papieskiej Rady ds. Rodziny pt. *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, przypomina się rodzicom, a także innym wychowawcom, że „każde dziecko jest osobą jedyną i niepowtarzalną i powinno otrzymać indywidualną formację” tak w zakresie jego rozwoju biologicznego jak również uczuciowego⁸. Ma się to dzieć

⁴ LP, 3.

⁵ Tamże, 6.

⁶ Por. tamże.

⁷ A. Kijowski, dz. cyt., s.12.

⁸ LP, 65.

przede wszystkim na zasadzie dialogu osobowego, prowadzonego z miłością⁹. Wszystkie wyjaśnienia udzielane dzieciom i młodzieży, powinny przy tym zawsze posiadać charakter moralny, uwzględniający pozytywną wartość czystości, jej zdolność rodzenia prawdziwej miłości wobec innych osób¹⁰. Wychowanie do czystości i informacje przekazywane na temat ludzkiej płciowości mają „być udzielane w szerszym kontekście prawa do miłości”¹¹. Nie wystarcza sam przekaz informacji na temat płciowości, wraz z obiektywnymi zasadami moralnymi. Potrzebna jest także odpowiednia pomoc w dziedzinie duchowego wzrostu dzieci i młodzieży.

Rodzice mają odpowiednie informacje, odnoszące się do wychowania seksualnego, przekazywać w sposób delikatny i we właściwym czasie¹². Mają brać pod uwagę osobowe warunki i okoliczności „rozwoju fizjologicznego i psychicznego” dzieci i młodzieży, a także – co szczególnie jest ważne dla naszego tematu – uwzględniać *kulturowe okoliczności* środowiska życia i doświadczenia, „jakie młody człowiek zdobywa w życiu codziennym”¹³. Ponadto, w myśl *Karty Praw Rodziny*, także uwzględnionej w dokumencie, w wychowaniu należy uwzględniać nie tylko przekonania moralne i religijne panujące w danej rodzinie i deklarowane przez rodziców, lecz także kulturowe tradycje rodziny, „które odpowiadają dobru i godności dziecka”¹⁴. Zadania te spoczywają przede wszystkim na rodzicach, jako wynikające z ich obowiązków wychowawczych¹⁵.

Dokument o ludzkiej płciowości, odwołując się do *Familiaris Consortio*, przypomina słowami Papieża, że rodzice muszą się w swej wychowawczej posłudze skupić zdecydowanie na wartościach, jakich im dostarcza środowisko życia, a także „na kulturze życia płciowego, aby była ona prawdziwie i w pełni osobowa: płciowość jest w istocie bogactwem całej osoby – ciała, uczuć i duszy – ujawniającym swe głębokie znaczenie w doprowadzeniu osoby do złożenia daru z siebie w miłości”¹⁶.

Jest to zagadnienie nie tylko ważne, lecz także naglące, skoro współczesna kultura „na ogół banalizuje płciowość ludzką (...), odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności”, przez co

⁹ Por. tamże, 67.

¹⁰ Por. tamże, 68.

¹¹ Tamże, 70.

¹² Por. tamże, 74.

¹³ Por. tamże, 75.

¹⁴ Por. KPR, 5.

¹⁵ Por. LP, 44.

¹⁶ FC, 37.

zostaje ona zubożona, a nawet pozbawiona swych niepowtarzalnych wartości¹⁷.

W Dokumencie Papieskiej Rady ds. Rodziny podkreśla się, że „autentyczne wychowanie do miłości powinno liczyć się z kontekstem kulturowym, w którym żyją rodzice i ich dzieci”¹⁸. Głównie chodzi tutaj o zharmonizowanie wiary i kultury. Chrystus i Jego Ewangelia są przy tym ponad wszelką kulturą; mogą bez niej istnieć, gdy tymczasem kultura bez Ewangelii istnieć nie może. Zarazem kultura jest dla Ewangelii jednym z najlepszych nośników, językiem, przy pomocy którego dociera Ona do zakątków świata i jest tam przyjmowana.

Wiara chrześcijańska wykracza ponad „porządek natury i kultury”, a zarazem dynamizuje wszelką kulturę, z którą się spotyka.

W dobie współczesnych wypaczeń kulturowych, „młodych winno się przede wszystkim na łonie samej rodziny odpowiednio i w stosownym czasie pouczać o godności, zadaniu i dziele miłości małżeńskiej”¹⁹. Rodzice mają swoje dziecko wyżywić, zadbać o jego potrzeby materialne, psychiczne, w tym także kulturowe, łącznie z przekazywaniem prawd wiary i potrzeby miłowania Boga²⁰. Chodzi o to, aby wychowanie to było „ludzkim przebudzeniem”, odnosiło się do tego „co jest specyficznie ludzkie w człowieku” a nie stawało się tresurą uwzględniającą głównie materialną jednostkowość człowieka²¹. Dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny poucza np., że „nie można nigdy usprawiedliwić jaskrawego i przedwczesnego wychowania seksualnego dzieci w imię jakiegś jakoby ważniejszej, złaicyzowanej kultury”. Rodzice powinni tak wychować swoje dzieci, aby zdołały się siłom takiej „kultury przeciwstawić i podążać zawsze za Chrystusem”²².

Wierni zasadom *kultury tradycyjnej*, rodzice mają dbać w wychowaniu o wierność prawom moralności chrześcijańskiej i skutecznie przeciwstawić się wszystkiemu, co może wprowadzać „młodzież w praktyki seksualne, lub czyny sprzeczne z integralnością i godnością osoby ludzkiej”²³. Kultura natchniona prawdą o człowieku i religią, odzwierciedla w sobie niejako w sposób naturalny cele wychowania, mające na względzie dobro ludzkiej osoby, wyposażonej „w oręż poznania, siłę sądu i cnoty moralne”; odnajdujemy też

¹⁷ Tamże.

¹⁸ LP, 143.

¹⁹ KKK, 1632; GS, 49; LP, 5.

²⁰ Por. LP, 5.

²¹ Por. J. Maritain, *Od filozofii człowieka do filozofii wychowania*, w: *Człowiek...*, dz. cyt., s. 66.

²² LP, 143.

²³ Tamże, 144.

w takiej kulturze duchowe dziedzictwo narodu, jego cywilizację i wielowiekową spuściznę²⁴.

Kultura tworzy w rzeczy samej „autonomiczny świat znaczeń i bytowania, będący faktycznie jedynym światem, dostępnym dla świadomości jednostki” ludzkiej, nigdy dla zwierzęcia²⁵. Jest ona z jednej strony wytworem twórczej siły człowieka, a z drugiej strony wpływa na jego kształtowanie się. Mówimy nawet o kulturze jednostki, która zależy od sposobu jej wychowania, od wpływu tradycji rodzinnych i środowiskowych, od obyczajów lokalnych, od zgodności życia z określonymi zasadami moralnymi.

Zależnie od różnych okoliczności, kultury kształtują się odmiennie w odległych od siebie szerokościach geograficznych, a nawet u poszczególnych wspólnot narodowych, lokalnych, czy też rodzinnych. Pewne elementy pozostają jednakże w nich zawsze wspólne i trwałe. W zakresie wychowania seksualnego dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny podkreśla: „Tradycje odnoszące się do skromności i powściągliwości w dziedzinie seksualnej, charakteryzujące różne społeczeństwa, powinny jednak być zachowane wszędzie. Jednocześnie powinno być zachowane prawo młodzieży do odpowiednio dostosowanej informacji. Ponadto, powinno się respektować szczególną rolę rodziny w takiej kulturze”²⁶.

Sprawom tym nie podporządkowują się współcześnie niejednokrotnie różne tendencje wychowania seksualnego, związane np. z kulturą świata zachodniego, gdzie młodzi ludzie osiągnąwszy pełnoletność, opuszczają ognisko swojej rodziny pochodzenia i łączą się w wolne wspólnoty życia nie zalegalizowane prawnie, ani nie uświęcone sakramentem małżeństwa. Zauważa np. Herv Carrier, że obecnie u wielu ludzi, „zwłaszcza młodszych zniszczono przekonanie, że człowiek jest bytem odpowiedzialnym, zdolnym do kierowania swym postępowaniem moralnym, do poznawania Absolutu, a także do przekraczania siebie”²⁷.

3. Wychowanie seksualne wobec wyzwań edukacji alternatywnej

Herv Carrier uważa np., że współczesny człowiek jest poważnie zagrożony przez antykulturę²⁸. Jan Paweł II mówi nawet o zagrożeniu przez cywilizację śmierci. Człowiek współczesny znajduje się

²⁴ Por. J. Maritain, dz. cyt., s. 67.

²⁵ Ch. Dawson, dz. cyt., s.176–187.

²⁶ LP, 144; por. FC, 66.

²⁷ H. Carrier, Ewangelia i kultury. Od Leona XIII do Jana Pawła II, Warszawa 1992, s. 67.

²⁸ Por. tamże.

bowiem „w mocy wyzysku i manipulacji inspirowanych przez egoistyczne interesy lub też dehumanizujące ideologie”²⁹.

Dokument: *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, odwołując się do Listu Jana Pawła II, skierowanego do Rodzin w r. 1994 z okazji Międzynarodowego Roku Rodziny, zwraca uwagę na fakt, że rozwój współczesnej cywilizacji jest często jednostronny, naznaczony pozytywizmem. Brakuje jej w zakresie wychowania „płciowości i prawdziwej miłości”, otwarcia się „na dar z siebie”. Kulturę wyrastającą ze znamion poglądów pozytywistycznych, cechuje w dziedzinie teorii – agnostycyzm, a w „dziedzinie działania i moralności – utylitarizm”³⁰.

Zgodnie ze sposobem wyrażenia się Ojca Świętego Jana Pawła II, powtórzonym przez Papieską Radę ds. Rodziny, „utyłitaryzm – to cywilizacja skutku, użycia – cywilizacja „rzeczy”, a nie „osób”, cywilizacja, w której osoby stają się przedmiotem użycia, podobnie jak używa się rzeczy”³¹. Tymczasem płciowość odnosi się bardziej „do wewnętrznej istoty człowieka” i osiąga swoją pełnię wtedy, „gdy jest wyrazem osobowego daru mężczyzny i kobiety”, wiernych sobie aż do śmierci³².

Wychowujący młodzież w odniesieniu do zadań związanych z płciowością, muszą niezależnie od panujących ideologii i znamion kultury, która ich otacza, powyższą prawdę stale uwzględniać, pamiętając zarazem, że „czystość jako cnota” nie istnieje „bez umiejętności wyrzeczenia, ofiary, oczekiwania”³³. Rodzice, jak też wspomagający ich inni wychowawcy, mają dbać o „pozytywny klimat miłości, cnoty i szacunku dla darów Bożych, zwłaszcza dla daru życia”³⁴. Mają też pomagać dzieciom w stopniowym „rozumieniu wartości płodności i czystości, przy podtrzymywaniu ich wzrostu oświeceniem, przykładem i modlitwą”³⁵. Ponadto mają pomagać dzieciom i młodzieży „w zrozumieniu i odkryciu własnego powołania do małżeństwa albo do dziewictwa konsekrowanego dla Królestwa Bożego”³⁶.

Kultura współczesna wyrastająca na podłożu pozytywizmu i związana przede wszystkim z postępem naukowo-technicznym, nie dba jednakże o to, aby wychowanie było zgodne z wymaganiami „prawdziwej miłości”. W dokumencie zwraca się uwagę na fakt, że

²⁹ Tamże.

³⁰ LP, 24; por. LdR, 13.

³¹ LP.

³² Tamże, 3.

³³ Tamże, 5.

³⁴ LP, 22; por. EV, 97.

³⁵ LP, 22.

³⁶ Tamże.

niektóre programy wychowania seksualnego, wprowadzane w życiu społecznym, zwłaszcza w szkołach, pomijają w wychowaniu dzieci i młodzieży działania „ukierunkowane na prawdziwe wartości osoby i miłości chrześcijańskiej” i sprzyjają raczej etycznemu utilitaryzmowi³⁷; nie liczą się one nawet z protestami rodziców, na których ciąży nie tylko podstawowe prawo, ale i obowiązek wychowania w ogóle, w tym przede wszystkim formacji seksualnej³⁸.

Wnikliwsza analiza dokumentu Papieskiej Rady ds. Rodziny: *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, prowadzi do wniosku, że przeciwstawia się on współczesnym tendencjom kultury, nazywanej modernistyczną, a nawet postmodernistyczną, która chce kontynuować wolnościową tradycję oświeceniową, w myśl której jednostka ludzka powinna od chwili swego urodzenia, sama decydować o kierunku swoich działań; wyłącznie ona ma rozstrzygać o tym co robi i kim jest³⁹. Każdy indywidualny człowiek, miałby wyłącznie sam być upoważniony do w niczym nieuwarukowanego działania na rzecz własnej organizacji życia. Wyzwolony z wszelkich uzależnień, od tradycji i potrzeby adaptowania się do przepisanych norm, miałby mieć prawo do różnych innowacji i nieskrępowanych dążeń emancypacyjnych. Prowadzona w takich warunkach edukacja, nazywana alternatywną, miałaby przebiegać pomiędzy dwiema lub więcej możliwościami, „wzajemnie się wykluczającymi ofertami”⁴⁰.

Wychowanie alternatywne nie liczy się z prawami przysługującymi rodzinie, ani z jej pedagogicznymi obowiązkami. Jest obecnie szczególnie modne w tworzących się nowych kulturach krajów zachodnich. Chodzi w nich o nowe projekty wychowawcze, o nowe modele szkół i o nowe rozwiązania oświatowe, poszukujące nowoczesności, innowacji i postępowości⁴¹. W takich okolicznościach wytwarza się swoisty model wychowania, w którym niewątpliwie dostrzega się poważne zagrożenie dla człowieka. Wiąże się on także z niebezpieczeństwem dla samej kultury, która zdegenerowana, powoduje na takiej drodze dalszą degradację człowieka, jego człowieczeństwa; dlatego nazywa się ją, – także w wypowiedziach Jana Pawła II – antykulturą⁴².

³⁷ Tamże, 24.

³⁸ Por. tamże, 43.

³⁹ Por. T. Szkudlarek, B. Śliwerski, *Wyzwania pedagogiki krytycznej i antypedagogiki*, Kraków 1992, s. 63.

⁴⁰ B. Śliwerski, *Edukacja alternatywna. Dylematy teorii i praktyki*, w: *Edukacja alternatywna. Dylematy teorii i praktyki*, Kraków 1992, s. 3.

⁴¹ Por. W. Okoń, *Słownik pedagogiczny*, Warszawa 1992, s. 233.

⁴² Por. H. Carrier, dz. cyt., s. 67.

⁴³ H. von Schoenebeck, *Antypedagogika. Być i wspierać zamiast wychowywać*, Warszawa 1994, s. 5.

Hubertus von Schoenebeck pisze np., że pojawiła się obecnie nowa generacja rodziców, którzy odrzucają stare wzorce wychowania i nie podejmują się odpowiedzialności za wychowanie swoich dzieci. Wychodzą oni z przekonania, że ich dziecko, podobnie jak każdy inny człowiek jest odpowiedzialne wyłącznie samo za siebie, i samo decyduje o sobie od chwili narodzin. Nikomu nie wolno dzieci wychowywać, ani „zmuszać do realizacji swoich celów”, narzuconych dzieciom i młodzieży przez wychowujących rodziców, lub innych wychowawców⁴³.

W dokumencie Papieskiej Rady ds. Rodziny, przypomina się rodzicom, że ich wychowawcze obowiązki są zadaniem, które spoczywa na nich z woli Boga. Wychowanie seksualne, które w rzeczy samej jest wychowaniem do miłości, musi stanowić zawsze rzeczywistość integralną. Będąc „wychowaniem do miłości” ma kształtować ducha i wrażliwość uczuć. Rodzice powinni czuć, aby niektóre sposoby zachowań i przekazów moralnych, podawanych także za pośrednictwem mass mediów, „nie łamały integralności domu”⁴⁴. Dzieci i młodzież trzeba wychowywać w duchu poszanowania naturalnej wstydlivosti i skromności w mowie, w strojach, w postępowaniu, aby w ten sposób stwarzać możliwie najlepszy klimat dla dojrzewania do czystości⁴⁵.

W taki sposób można ciągle jeszcze skutecznie zapobiegać wielowymiarowości dzisiejszego człowieka, jego wewnętrznej złożoności i skłóceniu z samym sobą⁴⁶.

W dokumencie Papieskiej Rady ds. Rodziny podkreśla się ponadto, że przeszkody pochodzące obecnie od strony otoczenia społecznego, nie powinny rodziców zniechęcać⁴⁷, a raczej mobilizować ich do tego, aby wychowywać swoje dzieci uprzedzająco i krytycznie, zabezpieczając je także przed deformacyjnymi oddziaływaniami mass mediów, przed zgubnymi wpływami pornografii, szerzącej się „we współczesnych antykulturach”, w dużej mierze ze względu na interesy komercyjne jej producentów.

Ze względu na różne zagrożenia, jakie przynoszą ze sobą współczesne zdeformowane cywilizacje i „antykultury”, rodzice mają w myśl dokumentu kontrolować ośrodki wychowawcze, do których uczęszczają ich dzieci; mają też odważnie demaskować niewłaściwe poczynania władz, postępując zawsze w duchu wierności nadrzędnej prawdzie: że człowiek jest powołany do życia w prawdzie i miłości,

⁴⁴ LP, 56.

⁴⁵ Por. tamże, 56.

⁴⁶ Por. T. Szkudlarek, B. Śliwerski, dz. cyt., s. 66.

⁴⁷ Por. LP, 6.

a kultura, która się rozwija poza tymi prawdami, pomija je, jest sprzeczna z dobrem człowieka i jako taka zasługuje na miano antykultury.

Anastazy Bława: The cultural Conditions of Sex Education

There exists an interdependence between culture and education. The article turns ones attention to the influence contemporary civilization can exert on man and woman, when it tears them from the personalistic truth about the human person, and so promotes practical materialism and hedonism. It is a family problem also in the sphere of sexual education, which one cannot separate from the broad law of love, and from family cultural tradition so that a child's rights and dignity may always be preserved.

Presently sexual education is becoming even more important because of the challenges of alternative education, unfolding on a positivist base of scientific – technical progress. Moreover, it must oppose to a contemporary post-modernist tendency which even rejects reasons certainties, to which modernism appeals. Post-modernism on the whole views extant forms of education negatively, removing children and the youth from the educative influences of parents and other educators, leaving them to themselves in what refers them to „the realization of their own aims”.